

Dlaczego Kościół odrzuca antykoncepcję?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej. (...)W następstwie tego płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci. Całkowity dar z ciała byłby zakłamanie, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym. Jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie. (FC, 11)

Wokół was wiele głosów przemawia językiem innym niż język Chrystusa, proponując wzorce zachowań, które - w imię "nowoczesności" uwolnionej od "tabu" i "kompleksów", jak się dziś chętnie mówi - sprowadzają miłość do chwilowego doświadczenia, źródła osobistej satysfakcji czy po prostu tylko przyjemności seksualnej. Ten, kto potrafi spojrzeć na tego rodzaju relacje bez uprzedzeń, odkryje z łatwością, że pod osłoną pięknych słów kryje się rzeczywistość budząca rozczarowanie: egoizm i szukanie jedynie własnej korzyści. Nie widać w tym godności drugiego człowieka jako podmiotu; zastaje on sprowadzany do rangi przedmiotu, którym można dysponować wedle kryteriów inspirowanych nie wartościami, lecz korzyścią. Dziecko, które powinno być owocem miłości rodziców, jej wcieleniem, swoistym wyrazem jej transcendencji i jej przedłużeniem, bywa traktowane jako rzecz, której można się domagać lub którą można odrzucić, wedle własnego, subiektywnego nastawienia.

Jakże nie widzieć w tym wszystkim niszczącego wpływu mentalności konsumpcyjnej, stopniowo pozbawiającej miłość jej transcendentnej treści, iskry owego ognia, który płonie w sercu Trójcy Świętej? Trzeba, by miłość powróciła do swego wiecznego źródła, jeśli się chce, by rodziła nadal prawdziwe zadowolenie radość i życie. Wy, ludzie młodzi, macie być w dzisiejszym świecie świadkami prawdy o miłości. To prawda wymagająca, często zwrócona przeciwko rozpowszechnionym poglądom i sloganom. Ale to jedyna prawda godna istot ludzkich, powołanych do uczestnictwa w rodzinie Bożej! (Wprowadzenie do spotkania modlitewnego. Buenos Aires. 11 kwietnia 1987 r.)

Myśli do refleksji:

Bóg powołując człowieka do istnienia jako mężczyznę i kobietę, jako różnych od siebie, obdarował ich płciowością. Określił także w swoim Słowie jak i przez prawa natury jak człowiek winien z niej korzystać. Pomyśl:

- Jaki cel wyznaczył Bóg płciowości? Jaki jest jej związek z miłością?
- Na czym polega wypaczona wizja ludzkiej płciowości? Jakie są jej skutki?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

(...) antywartości wszczępione w „mentalność antykoncepcyjną” która jest czymś zupełnie odmiennym od odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, przeżywanego w poszanowaniu pełnej prawdy aktu małżeńskiego — sprawiają, że ta właśnie pokusa staje się jeszcze silniejsza, jeżeli dojdzie do poczęcia „nie chcianego” życia. (...) Mimo tej odmiennej natury i ciężaru moralnego pozostają one bardzo często w ścisłym związku, niczym owoce jednej rośliny. To prawda, że nie brak przypadków, w których człowiek ucieka się do antykoncepcji lub nawet do aborcji pod wpływem licznych trudności egzystencjalnych, które jednak nikogo nie zwalniają z obowiązku pełnego zachowywania prawa Bożego. W bardzo wielu przypadkach korzenie tych praktyk tkwią w hedonistycznej i nieodpowiedzialnej postawie wobec życia płciowego i oparte są na egoistycznej koncepcji wolności, która widzi w prokreacji przeszkodę dla pełnego rozwoju osobowości człowieka. Życie, które może się począć ze współżycia mężczyzny i kobiety, staje się zatem wrogiem, którego trzeba bezwzględnie unikać, zaś przerwanie ciąży jest jedyną możliwością w przypadku niepowodzenia antykoncepcji. (EV, 13)

Propagowany przez „cywilizację techniczną” tak zwany „bezpieczny seks” jest właśnie najgruntowniej niebezpieczny. W niebezpieczeństwie bowiem znajduje się tutaj każdy człowiek, a z kolei w niebezpieczeństwie znajduje się rodzina. Co jej grozi? Grozi jej utrata prawdy o sobie samej. A jeżeli prawdy — to i wolności, i konsekwentnie utrata miłości. (...) Rodzina współczesna — tak jak zawsze — poszukuje „pięknej miłości”. Miłość, która nie jest „piękna”, która jest tylko zaspokojeniem pożądliwości (por. 1 J 2,16), która jest tylko wzajemnym „używaniem” siebie przez mężczyznę i kobietę, czyni człowieka niewolnikiem własnych słabości. Czyż nie służą temu właśnie pewne „programy cywilizacyjne” współczesności? „Grają” one na słabościach człowieka i czynią go coraz słabszym i bezbronnym. (GS, 13)

„Odpowiedzialne rodzicielstwo” dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się z sobą „jako jedno ciało”, mogą stać się rodzicami. Moment ten ma szczególną wartość dla ich więzi międzyosobowej. Równocześnie niesie on z sobą możliwość rodzicielską. Jest to ten moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami — ojcem i matką — przekazując życie nowej ludzkiej istocie. Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego: jednoczący oraz prokreacyjny nie mogą być rozdzielane w

sposób sztuczny bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu. Przesłanki te zawierają się już w naukach szczegółowych, które z tradycyjnego pnia antropologii rozrosły się na szereg specjalizacji: biologia, psychologia, socjologia oraz wiele dalszych ich rozgałęzień. Wszystkie one krążą w pewien sposób wokół medycyny, która jest zarazem nauką i sztuką (ars medica) służącą życiu i zdrowiu człowieka. Przesłanki, o których mowa, zawierają się przede wszystkim w wielorakim ludzkim doświadczeniu. Doświadczenie poniekąd wyprzedza naukę, a równocześnie idzie w ślad za nią. (GS, 12)

Myśli do refleksji:

Zanegowaniem Bożej prawdy o ludzkiej płciowości jest stosowanie antykoncepcji. Już od czasów św. Pawła VI jednoznaczne i niezmiennie stanowisko Kościoła w tej kwestii jest źródłem ataków i oskarżeń. Pomyśl:

- Co kieruje ludźmi stosującymi antykoncepcje?
- Jakie skutki w sferze mentalności może mieć stosowanie antykoncepcji?
- Na czym polega „odpowiedzialne rodzicielstwo”?